

Sandra Musioł

NEGATYWNE ASPEKTY KARY POZBAWIENIA WOLNOŚCI

Więzenie to miejsce wszelakich ograniczeń, począwszy od poruszania się, zaspokajania różnorodnych potrzeb (aspekt psychologiczny), uczestniczenia w życiu publicznym, pełnienia ról społecznych (aspekt socjologiczny), aż po gromadzenie energii i jej wydatkowanie, gromadzenie informacji i ich przekazywanie (aspekt cybernetyczny). Wśród tych ograniczeń istotnym znaczeniem wyróżniają się te, które dotyczą praw człowieka uwięzionego. Więzenie nie jest miejscem przyjaznym człowiekowi i stwarzającym warunki niezbędne do jego wszechstronnego rozwoju fizycznego, psychicznego i społecznego. Przyczyn tego zjawiska możemy doszukiwać się m.in. w faktycznym i prawnym ograniczaniu zakresu korzystania z przysługujących człowiekowi praw. Do balaмутnych i złudnych należy zaliczyć poglądy, według których więzienia można takim miejscem uczynić, np. poprzez przyjęcie w systemie penitencyjnym zasad: normalności, otwartości i odpowiedzialności. Więzenie jest więzieniem. Jego immanentną cechą jest ograniczenie wolności i praw osób przymusowo w nim przebywających, w odwecie za popełnione przez nich przestępstwa¹.

Człowiek, z natury swej, ma silną potrzebę do bycia wolnym, a istotną właściwością kary pozbawienia wolności i instytucji ją realizujących jest przymus. Skazany odczuwa go jako narzucone odgórnie działanie ograniczające fizyczne i psychiczne funkcjonowanie, co jest on skłonny odebrać jako przemoc². Powstająca na skutek izolacji suma przykrych doznań i negatywnych bodźców wywołuje w jednostce cierpienie psychiczne, które może prowadzić do niekorzystnej, z punktu widzenia wewnętrznego rozwoju osobniczego, dezorganizacji osobowości³.

Argumenty przeciwko karze pozbawienia wolności i instytucji więziennej przytacza się często w wielu pracach. Upraszczać możemy je podzielić na trzy

¹ T. Bulenda, *Faktyczne i ustawowe ograniczenia praw więźniów*, [w:] *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, H. Machel (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 295-296.

² A. Balandynowicz, *Dehumanizacja kary pozbawienia wolności*, [w:] *Niebanalny wymiar resocjalizacji penitencyjnej. Heurystyczny wymiar ludzkiej egzystencji*, S. Przybyliński (red.), Wydawnictwo edukacyjne „Akapit” s.c., Toruń 2010, s. 12-13. Zob. też: L. Lernell, *Podstawowe zagadnienia penologii*, Warszawa 1977, s. 29.

³ A. Balandynowicz, *Dehumanizacja kary pozbawienia wolności...*, *op. cit.*, s. 13. Zob. też: K. Dąbrowski, *Trud istnienia*, Warszawa 1975, s. 12.

sfer. Pierwsza dotyczy twierdzenia, że uwięzienie powoduje rozmaite niekorzystne zmiany w osobowości więźniów (np. zubożenie intelektualne, dezintegrację ich osobowości czy zaburzenia emocjonalne). Druga sfera dowodzi, że kara pozbawienia wolności prowadzi do licznych, niekorzystnych skutków społecznych (np. do rozpadu rodzin, rozwodów czy integracji skazanych z grupami przestępczymi). Wreszcie trzecia sfera argumentów odnosi się do instytucji – przyczyną wszelkiego zła są niemożliwe do wyeliminowania cechy instytucji więziennej oraz sposób jej zorganizowania (np. totalność, przeludnienie czy autokratyzm zarządzania)⁴.

Główną cechą kary pozbawienia wolności jest totalne wkroczenie w sferę wolności jednostki, co silnie i zwykle negatywnie odbija się na jego psychice. Wszystko jest wszystkim dane, takie samo i w takiej samej ilości – pełna standaryzacja i uniformizacja. Reglamentuje się również zachowania więźniów w każdym możliwym zakresie. Miejsce i czynności każdego z nich są ściśle określone w czasie jednej doby i przestrzeni w zamkniętym obszarze. Kolejne dni są powielaniem ustalonego porządku jednego dnia, kolejne lata przypominają poprzednie. Określa się również wzór stosunków społecznych, wyposażając realizatorów życia w więzieniach w kompetencje normotwórcze, sędziowskie i egzekucyjne na wypadek zaistnienia nieplanowanych zdarzeń.

W praktyce okazuje się, że ludzie nie potrafią zmieścić się w tym sztucznym życiu i zbaczają z wyznaczonych ściśle dróg postępowania. W obawie przed karą ukrywają swoje wykroczenia przed nadzorcami, ale już nie są w stanie ukryć ich przed współwięźniami ze względu na sposób organizacji życia. Inni więźniowie również popełniają wykroczenia, dlatego wszyscy wzajemnie są świadkami swoich przewinień i mogą świadczyć przeciw sobie. W tej wzajemności tkwi zabezpieczenie przed ich ujawnieniem, gdyż kiedy wszyscy mogą być oskarżeni, wtedy nie ma oskarżonego⁵.

Dotyczy to także służb nadzorczych, które ukrywając pewne informacje, tracą moralną czystość. Jasny wzór postępowania w instytucji totalnej staje się i dla nich nie do utrzymania – sami muszą teraz ukrywać, że o tym wiedzą, co powoduje, iż nie są już uosobieniem prawości, nie mają też autorytetu w oczach podwładnych. Łudzą się, że przez nasilenie kontroli uda się im przywrócić postulowany stan rzeczy. Rozwija się system donosicielstwa, który wzmacnia niepewność we wzajemnych kontaktach. Funkcjonariusze Służby Więziennej liczą, że skazani zaczną sami kontrolować w obecności innych swoje zachowanie. W tej podmiotowości więźniowie odnajdują sposób na redukcję niepewności przez własną solidarność. Sprowadzenie działań nadzoru do niepraworządnych jest sukcesem skazanych. Obie strony wiedzą, że nie ograniczają ich normy

⁴ M. Ciosek, *Szansa resocjalizacji penitencjarnej*, [w:] *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna – tom 1*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 359-360.

⁵ P. Moczydłowski, *Stosunki społeczne w „drugim życiu” więzienia – podsumowanie*, [w:] *Drugie życie...*, *op. cit.*, s. 312.

prawne, jednak okoliczności wymagają od jednych i drugich odgrywania formalnych wzorów. Poza nimi istnieje strumień zdarzeń, które wolą uznawać za niebyłe, nieistniejące, niewidoczne. W ich obrębie powołuje się nowy porządek, nowe społeczne instytucje, powstaje nowe życie, które samo się reguluje – staje się niejako drugim życiem więzienia. Instytucja więzienia nie może już marzyć o jego wyeliminowaniu. Pozostaje jej tylko ustosunkować się do niego. Funkcjonariusze, którzy mieli panować nad sytuacją, zostali sprowadzeni do jednego z jej elementów i w ten sposób sztuczność ustanawianego życia prysła⁶. Możemy zatem mówić o dualizmie inkarceracji, w którym jedne zdarzenia jako faktyczne i zgodne z prawem podlegają ujawnieniu, inne zaś, których ujawnienie godziłoby w hierarchicznie uporządkowaną Służbę Więzienną, pozostają na zawsze w sferze izolacji.

Wskazać należy, iż za realizację funkcji resocjalizacyjnych więzienia odpowiada przede wszystkim dział penitencjarny. Znaczenie w grupie środków służących resocjalizacji przypisuje się dyscyplinie więźniów, przez którą rozumie się ściśle reglamentowanie zachowania więźniów wobec funkcjonariuszy, innych skazanych, a także w różnych miejscach, w których mogą oni przebywać. Służba Więzienna jest hierarchicznie podporządkowana, z czym wiąże się złożona struktura odpowiedzialności. Za wszystko, co się wydarzy w więzieniu, odpowiada jednoosobowo jego naczelnik. Zastępca naczelnika odpowiada za ściśle wyznaczone obszary życia organizacji, w tym za pracę swoich podwładnych. Podwładni – przełożeni niższych szczebli, odpowiadają za stosownie węższe obszary życia organizacji, w tym także za pracę swoich podwładnych, którzy im podlegają. Tak więc poprzez przełożonych i podwładnych różnych szczebli odpowiedzialność topnieje aż do minimalnej odpowiedzialności więźnia. Im wyższe stanowisko w hierarchii służbowej zajmuje funkcjonariusz, tym większa spoczywa na nim odpowiedzialność i odwrotnie. Istotą tej piramidalnie zorganizowanej odpowiedzialności jest fakt, że za pewne zachowania członków organizacji oraz wyniki z tego stany rzeczy, konsekwencje mogą być przeniesione na zwierzchników różnego szczebla. Można więc w tym układzie odpowiadać za zajście, którego nie było się bezpośrednim sprawcą⁷.

Rozważmy tę oto sytuację: więźnia pobito i aby nie mógł ubiegać się o odwołanie, wskutek fałszywego oskarżenia przez winnych pobicia funkcjonariuszy, umieszczono karnie w celi izolacyjnej. W tej celi, aby go złamać, był dalej bity, zastraszany i głodzony, w wyniku czego, odebrał sobie życie. Zdarzenie to jest incydentem na tyle poważnym, iż ujawnienie go we wspomnianej formie zagraża nie tylko wyciągnięciem konsekwencji w stosunku do bezpośrednich sprawców zajścia, ale także ich przełożonych, naczelnika, a nawet negatywnie świadczy o pracy więziennictwa. Bez wątplenia do tej sprawy musiałby włączyć się

⁶ *Ibidem*, s. 313.

⁷ P. Moczydłowski, *Pułapki więziennej paranoi*, [w:] *Drugie życie więzienia*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2002, s. 48.

prokurator i postawić w stan oskarżenia bezpośrednich sprawców. Zarzuty dotyczące niewywiązywania się z obowiązków nadzoru nad pracą podwładnych, stanu dyscypliny funkcjonariuszy, organizacji pracy, obejmowałyby kolejnych przełożonych do naczelnika włącznie. Być może badano by również ewentualną odpowiedzialność władz zwierzchnich nad danym więzieniem, a cała sprawa zostałaby nagłośniona medialnie⁸. W tej sytuacji każdy zagrożony negatywnymi konsekwencjami będzie starał się nadać zdarzeniu i jego przyczynom taką oficjalną interpretację, która pozwoli uniknąć za nie odpowiedzialności. Przełożeni celowo nie będą zauważać zabiegów funkcjonariuszy preparujących owo zdarzenie, takich jak namawianie więźniów do składania fałszywych zeznań, wymuszanie, groźby itd. Natomiast zdarzenia, które nie pociągają za sobą materialnych śladów, jak np. pijaństwo funkcjonariuszy w czasie pełnienia służby, świadczące negatywnie nie tylko o pracownikach Służby Więziennej, ale i ich przełożonych, będą przez nich kamuflowane, chyba że zostaną o nich oficjalnie powiadomieni⁹.

Niechęć przełożonych różnego szczebla do oficjalnego informowania ich o negatywnych zdarzeniach spowodowanych przez ich podwładnych, za których pracę ponoszą odpowiedzialność, unikanie sytuacji, w których można się o nich oficjalnie dowiedzieć, milcząca zgoda na stosowne preparowanie przyczyn ich zajścia i przebiegu można nazwać unikaniem wiedzy negatywnej. Natomiast zjawisko polegające na tym, że tym powszechniej unika się wiedzy negatywnej, im większej grupie i wyżej sytuowanym funkcjonariuszom w hierarchii służbowej zagrażają konsekwencje w wypadku oficjalnego ujawnienia zdarzeń negatywnych, można nazwać znową niewiedzy. Piramidalnie zorganizowana odpowiedzialność i znowa niewiedzy sprawiają, że prawdopodobieństwo oficjalnego ujawnienia danego zdarzenia jest tym mniejsze, im większej grupie osób i im wyżej sytuowanym w hierarchii służbowej zagrażają negatywne konsekwencje i *vice versa*¹⁰.

Paramilitarnie ukierunkowana Służba Więzienna nastawiona jest bardziej na wypełnianie, zgodnie z domniemaną wolą zwierzchników, różnych ich zarządzeń i poleceń niż prowadzeniem nieefektywnej pracy z uwięzionymi. Więzienie ma funkcjonować prawidłowo. Dyrektora nie rozliczamy z tego, ilu więźniów zresocjalizował, tylko z tego, ilu więźniów uciekło, ilu strażników się upiło albo ilu przemyściło telefon do zakładu. Próba rozwiązania problemu jest więc, zgodnie z zaleceniami Europejskich Reguł Więziennych z 2006 r., propozycja, by Służba Więzienna była służbą cywilną, oddzieloną od innych służb militarynych, policji i służb śledczych. Dobór kadry ma szczególne znaczenie, stąd nacisk winien być położony na równomierne zatrudnienie na wszelkich etatach więziennych kobiet i mężczyzn wykształconych, przygotowanych merytorycznie,

⁸ *Ibidem*, s. 49.

⁹ *Ibidem*, s. 49-50.

¹⁰ *Ibidem*, s. 50.

profesjonalnie wykonujących swoje zadania. Szczególne znaczenie ma również wprowadzanie formy służącej wzmocnieniu najlepszej możliwej komunikacji pomiędzy kierownictwem, pozostałym personelem, instytucjami zewnętrznymi i więźniami oraz dobór kadry. Dokonując doboru nowego personelu władze więzienne powinny kłaść szczególny nacisk na potrzebę integralności, humanitaryzmu, kwalifikacji zawodowych i cech osobowych potrzebnych w tak złożonej pracy. Służba cywilna nieuzbrojona i niezmilitaryzowana będzie bardziej skłonna do traktowania więźniów w sposób indywidualny, humanitarny i z poszanowaniem ich przyrodzonej godności ludzkiej.

Kontynuując powyższe rozważania wskazać należy również na pozostałe konsekwencje w sferze fizyczno-emocjonalnej człowieka. Penitencjarne instytucje izolacyjne ograniczają w znacznym stopniu bądź całkowicie uniemożliwiają zaspokajanie fizycznych potrzeb człowieka, krępując w ten sposób funkcjonowanie jednostek poddanych krańcowej izolacji pejoratywnej. Powstaje w ten sposób sytuacja deprivacji, w której człowiek pozbawiony jest jakiegoś elementu niezbędnego do życia, co sprawia, iż jednostka traci poczucie wartości. W konsekwencji obniża się poziom sprawności organizmu bądź uruchamia procesy dezorganizacji funkcjonalnej negatywnie wpływające na życie jednostki¹¹. Trudno jest myśleć o potrzebach wyższego rzędu, jeśli nie są zaspokojone te podstawowe. Kiedy odczuwamy jakieś pragnienie, którego z przyczyn obiektywnych nie możemy zaspokoić, to spychamy go do podświadomości. Nadmiar niezrealizowanych potrzeb w podświadomości generuje frustrację, agresję, nerwice, bezsenność oraz psychozy. Zjawisko to stanowi główną przyczynę wszelakich chorób fizycznych i psychicznych, a niezaspokojone potrzeby zakłócają naszą percepcję, uniemożliwiając obiektywne spostrzeganie rzeczywistości. Dlatego osoby pozbawione wolności charakteryzuje wzmożenie reakcji emocjonalnych i paralelny proces ich tłumienia, znacznie ograniczający udział reakcji emocjonalno-uczuciowych w psychicznym funkcjonowaniu jednostki. Wywołuje to proces powstawania stanów nerwicowych, utrudniających wychowawcze oddziaływanie na więźniów i zmniejsza siłę przystosowania skazanego do życia w środowisku otwartym¹².

Deprivacja potrzeb prowadzi do powstawania nieformalnych organizacji skazanych. Członkostwo w takiej organizacji zapewnia zaspokojenie podstawowych potrzeb bezpieczeństwa, więzi i uznania, a więc tych, których brak szczególnie dotkliwie odczuwają wszyscy skazani. Jednocześnie ta forma integracji skazanych oparta jest na prawach odwróconego dekalogu, uwarunkowanych kultem przemocy, chamstwa i cwaniactwa oraz bezwzględnej solidarności, rygorystycznym, brutalności. Towarzyszy temu wytwarzanie odrębnego języka,

¹¹ A. Balandynowicz, *Dehumanizacja kary pozbawienia wolności...*, *op. cit.*, s. 13-14. Zob. też: *Psychologia*, T. Tomaszewski (red.), Warszawa 1975, s. 32 i 657.

¹² J. Sikora, *Obraz emocjonalności więźniów w świetle badań psychologicznych, biologicznych i fizjologiczno-lekarskich*, Wrocław 1973, s. 117.

systemu norm i sankcji układających się w swoisty kodeks reguł postępowania więźnia¹³. Jest to proces przeciwstawny resocjalizacji, pogłębia demoralizację jednostki oraz dezorganizuje podejmowane oddziaływania resocjalizacyjne. W takiej sytuacji resocjalizacja sprowadza się jedynie do ochrony skazanego przed kryminalnymi wpływami współwięźniów.

Pojawia się ponadto proces przystosowania więziennego określane mianem prionizacji, w którym więźniowie wchodzi w interakcje między sobą a innymi członkami tej społeczności. Prionizacja, według wielu autorów, jest systemem samodestrukcyjnym, który nie sprzyja resocjalizacji w zakładach karnych, ani też przyszłej adaptacji społecznej przestępców¹⁴. Jednostka przebywająca w zakładzie karnym przyswaja sobie zasady rządzące społecznością więzienną, których, po odbyciu kary nie potrafi odrzucić. W rezultacie łamie ogólnie przyjęte normy i nie ma szans na przystosowanie się do środowiska zewnętrznego. Skazany, po odbyciu kary, zagrożony jest wykluczeniem społecznym. Postrzegany jest przez pryzmat stereotypów dewiacyjnych, jako potencjalny sprawca kolejnych przestępstw, który pobyt w więzieniu doskonale wykorzystał do nabywania nowych umiejętności przestępczych. Wreszcie wspomniani ex-więźniowie wracają do niezmiennych społeczności, które jako jeden z czynników mogą stanowić i niejednokrotnie stanowią przyczynę zachowań dewiacyjnych¹⁵.

Osoby opuszczające zakłady karne wsparcie mogą otrzymać jedynie w tych instytucjach rządowych i pozarządowych, których jednym z celów działań jest pomoc postpenitencjarna. Jednak w praktyce osoby te same muszą troszczyć się o zaspokojenie swoich potrzeb, co częstokroć nie jest łatwe – nawet przy istniejących regulacjach prawnych – bo u wielu z nich jest diagnozowany syndrom wyuczonej bezradności. Pobyt w zakładzie karnym, w którym niemal wszystko jest za nich robione, poczynając od zapewnienia miejsca do spania, poprzez przygotowanie posiłków, aż do organizowania zajęć i znalezienia pracy, przyzwyczajają osoby pozbawione wolności do tego, że nie mają wpływu na swoją sytuację¹⁶. Reżim wykonania kary pociąga za sobą daleko idące ubezwłasnowolnienie, które wdraża osobę pozbawioną wolności do roli więźnia. Wyuczone w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności, konformizm i bierność, utrudniają skazanym samodzielne podejmowanie decyzji i pełnienie ról społecznych

¹³ A. Balandynowicz, *Dehumanizacja kary pozbawienia wolności...*, *op. cit.*, s. 15. Zob. także M. Frechette, *La relation objectale au sein du monde penitentiaire*, *Revue Penitentiaire et de Droit Penal* 1961, nr 3 s. 381; J. Pinatel, *La prison peut-elle transformee en institution de traitement* (materiały IBPS); A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969, s. 122-123; J. Morawski, *Elementy organizacji nieformalnej zakładów penitencjarnych*, „Przegląd penitencjarny” 1970, nr 1/2, s. 36 i nast.; A. Lewicki, *Psychologia kliniczna*, Warszawa 1972, s. 327-429.

¹⁴ A. Balandynowicz, *Dehumanizacja kary pozbawienia wolności...*, *op. cit.*, s. 17. Zob. też: A. Simonsen, [w:] *The Future of Imprisonment*, N. Morris (red.), Chicago-London 1975, s. 179.

¹⁵ K. Pawelek, *Powrót więźniów do społeczeństwa nie jest łatwy...*, [w:] *Niebanalny wymiar resocjalizacji penitencjarnej. Heurystyczny wymiar ludzkiej egzystencji*, (red.) S. Przybyliński, s. 154.

¹⁶ *Ibidem*, s. 165.

na wolności¹⁷. Osoby te, po opuszczeniu murów więziennych, są niechętne do poszukiwania pracy, podnoszenia kwalifikacji, mają problemy z wypełnianiem druków, charakteryzują się postawą roszczeniową itd. Nie potrafią funkcjonować w społeczeństwie, co w konsekwencji prowadzi je z powrotem do więzienia. Nadto środowisko społeczne nie jest w pełni przygotowane do akceptacji byłych więźniów, co potęguje problem readaptacji skazanych.

Już na początku XIX wieku poddawano w wątpliwość poprawcze wartości izolacyjnych środków karnych. Zauważalne były niekorzystne zmiany w biopsychicznej i psychospołecznej strukturze osobowości więźniów. Przeprowadzone przez T. Szymanowskiego w drugiej połowie XX wieku badania dowodzą, iż zarówno kara pozbawienia wolności, jak i sposoby jej wykonywania, nie spełniają wyznaczonej przez politykę kryminalną roli. T. Szymanowski zauważa, że: *W odniesieniu do wszystkich pierwszy raz ukaranych, którzy nie mieli przeszłości kryminalnej ani nie przebywali w zakładach poprawczych i którzy nie popełnili czynów uzasadniających ich izolację z uwagi na ochronę społeczeństwa, należy śmielej niż dotychczas stosować środki karne nie łączące się z pozbawieniem wolności. Zasadniczo ze wszystkich przeprowadzonych przez niego badań wynika, że kara pozbawienia wolności tylko wobec mniejszości skazanych w młodym wieku spełnia funkcje profilaktyczne. Narzuca się więc wniosek, że należy z niej rezygnować, gdy tylko jest to możliwe, a więc, gdy nie narusza zasady ochrony społeczeństwa. Rezygnować należy także ze znacznego oraz obligatoryjnego, nawet wobec sprawców drobnych przestępstw, zaostrzania kar, gdyż nie przyniosło to wyraźnego spadku przestępczości powrotnej, a zwłaszcza spadku jej nasilenia*¹⁸.

Wśród najistotniejszych negatywnych czynników wpływu zewnętrznego na status i funkcjonowanie więzienia należy wymienić niedostatek materialny instytucji więziennej, utrzymujące się przeludnienie, brak ofert pracy dla skazanych zarówno w trakcie odbywania kary, jak i w ramach pomocy postpenitencjarnej oraz pojawiające się wśród nich ubóstwo. Odbudowy wymaga szkolnictwo więzienne, zauważalny jest problem wolnego czasu i nudy, a znaczna część izolowanej populacji skazana jest na stale wzajemne towarzystwo i demoralizację. Zagospodarowanie tego czasu, jak się wydaje, przekracza możliwości Służby Więziennej skupiającej uwagę na utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa odsiadujących wyrok¹⁹. Począwszy od 1993 roku obserwuje się stopniowe odchodzenie od resocjalizacji skazanych i zastępowanie pracy wychowawczej izolowaniem. Regulacje prawne pozostają li tylko martwymi przepisami. W końcu doszło do przeludnienia zakładów karnych i od tego czasu problem ten wciąż narasta. Obecnie warunki w polskich więzieniach są trudne i osadzanie w nich

¹⁷ A. Balandynowicz, *Dehumanizacja kary pozbawienia wolności...*, *op. cit.*, s. 12. Zob. też: H. Szkibik, *Niektóre problemy wykonania kary pozbawienia wolności w NRD*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1973, nr 2, s. 67.

¹⁸ T. Szymanowski, *Powrotność do przestępstwa po wykonaniu kary pozbawienia wolności*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1976, s. 206-207.

¹⁹ H. Machel, *op. cit.*, s. 14.

należy z całą powagą uznać za odbiegające od standardów cywilizowanego społeczeństwa i państwa. Pobyt w więzieniu degraduje w sposób znaczny psychikę więźnia, a także kieruje na drogę przestępczą bądź odwrotnie – poddaje procesowi wiktylizacji²⁰. Wyrabia się u więźnia poczucie niemocy oraz bezradności, co prowadzi do poczucia, że to on jest ofiarą. Przyczyny niezadowolających efektów pracy resocjalizacyjnej tkwią w braku lub niedostatku środków, metod i technik oddziaływania resocjalizacyjnego, wadliwych koncepcjach organizacyjnych zakładów oraz sposobach zarządzania i kierowania nimi, niedoskonałej społecznej organizacji placówek, dezintegracji pionów służb zakładowych, stosowaniu autorytarnego stylu zarządzania oraz realizowaniu izolacyjno-represyjnej funkcji kary²¹.

W dniu 11 stycznia 2006 r. weszły w życie nowe Europejskie Reguły Więzienne, stanowiąc innowację zaleceń Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw w zakresie standardów wykonywania kary pozbawienia wolności. Reguły te nie stanowią jedynie poprawionej wersji poprzednich regulacji międzynarodowych, zawierają *novum* dotyczące zasad wykonywania kary pozbawienia wolności i dlatego ich znaczenie daleko wykracza poza wąsko pojętą politykę penitencjarną. Wcześniejsze dokumenty międzynarodowe kierowały się zupełnie inną filozofią wykonywania tej kary.

ERW rozprawiają się z nierealnymi oczekiwaniami formułowanymi pod adresem więzienia i wprowadzają zasady, które mają takim oczekiwaniom przeciwdziałać²². Nie wykluczają natomiast istoty kary pozbawienia wolności, jednak przyznają wprost, że kara ta szkodzi, co stanowi przełom w nastawieniu i podejściu do kary pozbawienia wolności.

Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r. wymagają, by warunki odbywania kary były jak najbliższe pozytywnym aspektom życia na wolności, a restrykcje nałożone na więźniów – niezbędnym minimum proporcjonalnym do uzasadnionego celu, dla którego zostały nałożone. Nakładane ograniczenia muszą być uzasadnione względami bezpieczeństwa i utrzymania porządku, w takim stopniu, by nie utrudniać powrotu skazanego do społeczeństwa. Chodzi o to, aby reżim wykonania kary pozbawienia wolności nie zwiększał, należącego do istoty tej kary i będącego jej nieodłącznym elementem, poziomu cierpienia. A zatem wykonanie kary pozbawienia wolności powinno być realizowane z poszanowaniem praw człowieka, zgodnie z zasadą wskazaną w regule pierwszej²³.

Wprowadzona w Europejskich Regulach Więziennych z 2006 r. zasada normalizacji uznaje, iż za rezultaty wykonywania kary pozbawienia wolności

²⁰ A. Balandynowicz, *Dehumanizacja kary pozbawienia wolności...*, *op. cit.*, s. 21.

²¹ P. Szczepaniak, *Kara pozbawienia wolności a wychowanie*, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk Uniwersytet Warszawski Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Kalisz-Warszawa 2003, s. 446.

²² M. Piatek, *Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r.*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 2, s. 4.

²³ B. Myrna, *Wykonanie kary pozbawienia wolności w świetle Europejskich Regul Więziennych z 2006 r. Podstawowe zasady, zakres i zastosowanie przedmiotowych reguł*, [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*. Tom XXIV, (red.) B. Leszek, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2009, s. 232.

odpowiedzialność ponoszą tak podmioty odpowiedzialne za funkcjonowanie jednostek penitencjarnych, jak i sami więźniowie. Prawo i obowiązek więźnia do współkształtowania zarówno warunków odbywania kary jak i swego przyszłego funkcjonowania w społeczeństwie po jej zakończeniu jest bodajże najbardziej symptomatyczne. Więzień według Europejskich Reguł Więziennych z 2006 r. nie może odbywać kary w warunkach, które ucą go roli więźnia. Ubezwołasnowolnienie osoby uwięzionej zwłaszcza w najdrobniejszych przejawach życia więziennego było cechą charakterystyczną wszelkich systemów więziennych. Jedynym przejawem aktywności więźniów, który zależał od nich samych, była praca lub nauka, jednak to zakład penitencjarny przygotowywał im wszelkie warunki do tego typu działań. Skazani tak naprawdę o niczym nie decydowali, a wręcz przeciwnie, uczyli się podporządkowania i posłuszeństwa w roli więźnia. Odizolowani od świata zewnętrznego nie musieli się borykać z jego problemami. Po powrocie na wolność często nie umieli poradzić sobie z załatwieniem najprostszycich spraw. Europejskie Reguły Więziennicze nie negując dotychczasowych regulacji dotyczących praw więźniów, wskazują jednocześnie, że kara ma być wykonywana w oparciu o kreowanie poczucia odpowiedzialności za swój los i umiejętności decydowania o sobie służąc integracji społecznej. Zasadą jest, aby warunki życia w więzieniu maksymalnie zbliżyć do tych na wolności, poczynając od nauki dbania o siebie tj. prania, gotowania, zarabiania, po sprawy wyższego rzędu tzn. nawiązywanie kontaktów i więzi społecznych ze światem zewnętrznym, ucąc więźnia nie tylko praw, ale i obowiązków i umiejętności decydowania o sobie i ponoszenia konsekwencji swoich wyborów. Personel penitencjarny ma skazanemu w tym pomóc, ale go nie wyręczać²⁴. To więzień ma przygotować plan pobytu w więzieniu związany z pracą, edukacją, przygotowaniem do zwolnienia itd. Nie ma zgody na to, by dzielić więźniów na tych, którzy wyrażają wolę uczestnictwa w systemie programowanego oddziaływania oraz tych którzy nie chcą współpracować. Skazany ma obowiązek pracować, uczyć się lub uczestniczyć w pożytecznych zajęciach, a zakład karny ma obowiązek zapewnić takie zajęcia²⁵.

Europejskie Reguły Więziennicze z 2006 r., odczytywane w świetle innych dokumentów międzynarodowych, podkreślają, że ich celem jest ograniczenie stosowania kary pozbawienia wolności. Kara ta ma być środkiem ostatecznym, a nie wymierzonym rutynowo, jako główny środek oddziaływania penitencjarnego. Szczególnie znaczenie mają zalecenia Rady Europy Rec (92)16 w sprawie europejskich reguł dotyczących sankcji i środków alternatywnych przyjęte 19 października 1992 r. Ich głównym celem było jednoczesne eliminowanie przestępstw i negatywnych efektów uwięzienia poprzez stosowanie środków nieizolacyjnych. Nadto reguła 10 stanowi, iż „*Nie będą istniały przepisy prawa do-*

²⁴ J. Migdał, *Resocjalizacja czy integracja – wykonywanie kary pozbawienia wolności w świetle Europejskich Reguł Więziennych z 2006 r.*, s. 7.

²⁵ M. Plątek, op. cit., s. 6, 13, 15.

puszczające automatyczną zamianę sankcji i środków alternatywnych na karę więzienia w przypadku pogwałcenia warunków lub zobowiązań wynikających z tych sankcji i środków” – każdy przypadek wymaga oddzielnej analizy. Zatem już wówczas na forum Rady Europy otwarcie przyznawano, że kara pozbawienia wolności szkodzi i jako taka powinna być wymierzana jako *ultima ratio*.

Późniejsze zalecenia Rady Europy Rec (2000)22 wydane w celu zwiększenia efektywności stosowania zaleceń Rec (92)16, również podkreślają, że ich celem jest ograniczenie stosowania kary pozbawienia wolności oraz wskazują okoliczności, które mogą przemawiać za odstąpieniem od wymierzenia tej kary. To, że Rada Europy w 8 lat po wydaniu obszernego dokumentu wydaje kolejny, poświęcony tej samej kwestii, jest pewnym wskaźnikiem niezadowolającego poziomu wdrożenia środków probacyjnych. Podkreślano istotną rolę środków nieizolacyjnych i *expressis verbis* wskazano ich otwarty katalog w punkcie 1 załącznika do Rec (2000)22. Dla praktycznego upowszechnienia tych sankcji zalecano, by ustawodawca stosował je, w przypadkach wcześniej zagrożonych wyłącznie karą pozbawienia wolności, jako alternatywę lub środek karny zamiast kary pozbawienia wolności. Polecano również przegląd prawa pod względem usunięcia przepisów formalnie utrudniających szerokie zastosowanie sankcji nieizolacyjnych także wobec recydywistów i sprawców przestępstw uznanych za poważne. Dla uniknięcia odrzucenia pewnych środków *a priori*, jako zbyt nowatorskich, proponowano stopniowe ich wprowadzenie w drodze eksperymentów, w celu sprawdzenia ich efektywności oraz przyzwyczajenia do nich opinii publicznej²⁶. Niemalże wszystkie te zalecenia zostały zawarte w ERW 2006 jako racjonalna, pobawiona złudzeń wizja rzeczywistości penitencjarnej.

Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka niewątpliwie ma wpływ na wdrażanie Europejskich Reguł Więziennych z 2006 r. w życie. Nie zmienia to faktu, że są one jedynie zaleceniami i jako takie pozbawione są mocy wiążącej. Jednak wykonanie kary pozbawienia wolności powinno odbywać się zgodnie z ERW 2006, gdyż realnie zwiększają one szansę na społeczną integrację skazanego. Największą perspektywę zmian niosą dla praktyki funkcjonowania wykonania kary pozbawienia wolności. Napotykamy tu liczne ograniczenia instytucjonalne, organizacyjne, materialne i mentalne, które z jednej strony uwarunkowane zewnętrznie będą dotyczyły takich stref, jak np.: przemiany kulturowe, polityka karna, rynek pracy czy stan budżetu państwa, z drugiej zaś strony będą obszarem świadomego oddziaływania człowieka, miejscem eksperymentowania i poszukiwania nowych rozwiązań dla ciągle tych samych problemów więziennictwa.

W Polsce zgodnie ze standardami międzynarodowymi oraz regulacjami ustawowymi karę pozbawienia wolności możemy wykonywać wobec 40 tys. osób. Gdy liczba ta waha się w przedziale 40-70 tys. Służba Więzienna zajmuje się już praktycznie wyłącznie patologią, której ilość i skala rośnie wraz z przyby-

²⁶ M. Platek, *op. cit.*, s. 7.

waniem kolejnych skazanych. Gdy osadzonych jest ponad 70 tys. to Służba Więzienna, a zatem państwo, bliskie jest utraty kontroli nad zakładami karnymi. W chwili obecnej w jednostkach penitencjarnych jest ponad 80 tys. osób. Czterdziestotysięczna aktualnie kolejka do odbycia kary i dramatyczne przeludnienie więzień to degradacja prawa i nieliczenie się z zasadą humanitarnego wykonywania kary pozbawienia wolności²⁷. A trzeba podkreślić, iż zgodnie z regułą 4 ERW 2006 warunki więzienne ograniczające prawa człowieka przysługujące więźniom, nie mogą być usprawiedliwiane brakiem odpowiednich środków (również finansowych). Wymóg ten został wzmocniony regułą 18.4, w myśl której prawo krajowe musi zagwarantować stosowne mechanizmy, które nie dopuszczają do naruszenia wymogów ustanowionych przez Europejskie Reguły Więzienne, poprzez przeludnienie (przepelnienie) więzień²⁸.

Liczba osób osadzonych w zakładach karnych, na którą składają się tymczasowo aresztowani, skazani i ukarani w przeciągu ostatnich pięciu lat, kształtuje się następująco:

- 30 września 2009 r. – 85.346 (w tym kobiety – 2700),
- 30 września 2010 r. – 81.009 (w tym kobiety – 2605),
- 30 września 2011 r. – 81.640 (w tym kobiety – 2582),
- 30 września 2012 r. – 84.175 (w tym kobiety – 2721),
- 30 września 2013 r. – 83.293 (w tym kobiety – 2852)²⁹.

W odniesieniu do roku 2009 odnotowujemy minimalny spadek liczby osadzonych z 85.346 do 83.293. Stała jest natomiast liczba kobiet w zakładach karnych i aresztach śledczych, która waha się w granicy 2700. Wskazać należy, iż liczba osadzonych permanentnie przekracza liczbę osób, dla których zgodnie ze standardami międzynarodowymi oraz regulacjami ustawowymi karę pozbawienia wolności winniśmy wykonywać. Według stanu na dzień 22 listopada 2013 r., zaludnienie zakładów karnych i aresztów śledczych w skali kraju wynosi 94,1%. Mimo iż w rozumieniu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 2009 r. w sprawie trybu postępowania właściwych organów w wypadku, gdy liczba osadzonych w zakładach karnych lub aresztach śledczych przekroczy w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów (Dz.U. Nr 202, poz. 1564), nie została przekroczona ogólna pojemność zakładów karnych i aresztów śledczych, to jednak wynik ten jest dalece niesatysfakcjonujący.

W dniu 31 października 2013 roku – odnotowano w jednostkach penitencjarnych 49.615 wyroków, w których sąd wyznaczył termin stawienia się do odbycia kary. Dotyczyły one 40.506 osób. Z liczby tej 35.439 osób **nie stawiło się** do odbycia kary pomimo upływu terminu³⁰. Około 7/8 skazanych na odbycie kary pozbawienia wolności, dla których zostaje wyznaczony termin do stawie-

²⁷ J. Migdał, *op. cit.*, s. 10-11.

²⁸ B. Myrna, *op. cit.*, s. 232-233.

²⁹ <http://sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka/statystyka-miesieczna/>, 21.11.2013 r.

³⁰ http://sw.gov.pl/Data/Files/001142rdeb/2013_pazdziernik_statystyka_biezaca.pdf, 23.11.2013 r.

nia się w zakładzie karnym, nie wypełnia tego obowiązku. W demokratycznym państwie prawa powyższa postawa nie powinna mieć miejsca. Większość skazanych natomiast, zdając sobie sprawę z braku formalnych konsekwencji nie stawienia się w wyznaczonym terminie w zakładzie karnym, bagatelizując ten obowiązek.

Przedstawiona powyżej charakterystyka kary pozbawienia wolności nie pozostawia wątpliwości, iż należy w najszerzej możliwym zakresie odchodzić od niej na rzecz alternatywnych metod wykonywania kary. Już w rezolucji Zgromadzenia Rady Europy z 23 stycznia 1981 r. uznano, że *jest rzeczą pożądaną, aby w pełni popierać wśród państw członkowskich Rady Europy tendencję do zastępowania, gdy jest to tylko możliwe, krótkoterminowej kary pobawienia wolności przez inne środki, które będą miały tę samą efektywność, a będą pozbawione jej wad*. Spośród innych dokumentów należy wskazać zwłaszcza Minimalne Standardy ONZ w zakresie środków nieizolacyjnych, przyjęte rezolucją Zgromadzenia Ogólnego NZ 14 grudnia 1990 r. zalecające państwom członkowskim ograniczenie stosowania kary pozbawienia wolności i racjonalizację polityki karnej m.in. poprzez wykorzystywanie środków alternatywnych dla tej kary.

Powyższym zaleceniom stara się wyjść naprzeciw polska kodyfikacja karna z 1997 r. Znalazło to wyraz w szczególności w art. 58 § 1 k.k. statuującym zasadę *ultima ratio* wobec bezwzględnej kary pozbawienia wolności. W myśl tego przepisu, sądy powinny orzekać bezwzględną karę pozbawienia wolności tylko wówczas, gdy inna kara lub środek karny są niewystarczające i nie mogą spełnić celów kary. Dalszym przejawem realizacji wspomnianych zaleceń jest uwzględnienie w katalogu kar dwóch kar nieizolacyjnych oraz znaczne poszerzenie sfery zagrożeń karnych i zwiększenie ustawowej możliwości ich samostannego orzekania, a ponadto rozbudowania systemu środków probacyjnych³¹. Więzienie winno być zarezerwowane dla sprawców najpoważniejszych przestępstw, których integracja w warunkach wolnościowych nie jest możliwa. Należy również sukcesywnie wprowadzać do polskiego systemu karnego model wynikający z ERW, który wymaga, by warunki odbywania kary były jak najbliższe pozytywnym aspektom życia na wolności, a restrykcje nałożone na więźniów stanowiły niezbędne minimum proporcjonalne do uzasadnionego celu, dla którego zostały nałożone.

Analizując historię funkcjonowania instytucji resocjalizujących wraz z ich dawnym reżimem dyscyplinarno-izolacyjnym, daje się zauważyć narastanie postulatów, aby tego typu instytucje eliminować całkowicie i zastąpić je instytucjami *stricte* wychowawczymi, otwartymi na współpracę ze środowiskiem naturalnym lub resocjalizować w środowisku otwartym. Orientacja aksjologiczna przyświecająca tym postulatom jest reakcją i protestem wobec wszelkich systemów segregacyjnych, przeciwko którym burzą się współczesne społeczeństwa. W su-

³¹ J. Jakubowska-Hara, *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, (red.) J. Jakubowska-Hara, J. Skupiński, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009, s. 7.

kurs temu zjawisku idą postulaty normatywne prawników, kryminologów dotyczące tzw. dejudycyzacji i depenalizacji sądownictwa dla niektórych kategorii osób np. nieletnich, co oznacza odejście od stosowania ostrych sankcji za czyny naganne o niewielkim stopniu społecznej szkodliwości³². Należy wprowadzić we wszystkich płaszczyznach funkcjonowania zakładów karnych (ekologicznej, społecznej i kulturowej) warunki adekwatne do wymagań tych celów. Analogicznie, cele i funkcje izolacyjne i represyjne wymagają również adekwatnych do nich założeń organizacyjnych, odpowiedniej bazy, metod i środków oddziaływania oraz odpowiednio wykształconej kadry, która byłaby zdolna i skłonna realizować takie cele i funkcje. Żadne jednak oddziaływanie na osadzonych nie przyniosą pozytywnych efektów określonych celami wykonania kary, gdy ich status w procesie oddziaływań będzie miał charakter „przypadku” poddawane oddziaływaniom niezależnym od zgody i woli zainteresowanego³³.

Nadto zakład karny winien być autonomiczny, wyposażony w samodzielne kompetencje realizujące cele wykonania kary kryminalnej. Możliwość realizacji tego założenia występuje na poziomie struktury sztabowo-liniowej, a nie hierarchicznego, centralnego podporządkowania. Na szczeblu centralnym należałoby zrezygnować z aparatu urzędniczego – Centralnego Zarządu Służby Więziennej. Władztwo kierunkowo-nadzorcze przenieść do Departamentu Wykonywania Kar w Ministerstwie Sprawiedliwości, który to szczebel zarządzania określałby politykę penitencjarną samodzielnego władztwa na rzecz ustawowych zadań aparatu wykonywania kary pozbawienia wolności i aresztu tymczasowego³⁴.

Aby mogły ulec zmianie treści informacyjne strukturalnej sieci operacyjnej i sieci wartości niektórych skazanych, a w konsekwencji ich skrypty poznawcze i atrybucje, potrzeba z jednej strony dostarczać im w znacznych odcinkach czasowych dużej ilości nowych informacji, z drugiej zaś wzbudzać motywację do wykorzystywania tych informacji w postaci określonych zachowań budujących nowe role społeczne. Możliwe jest to do osiągnięcia wyłącznie wtedy, gdy skazani dostrzegają użyteczność swoich działań, rozumianą jako zaspokajanie własnych potrzeb psychologicznych (dominacji, afiliacji, miłości, przynależności, rozwoju). Systematyczne i cykliczne oraz długotrwałe treningi sportowe, teatralne, muzyczne, plastyczne czy dramatyczne pozwalają, przynajmniej teoretycznie, ten cel osiągnąć. Podstawowym warunkiem jest jednak element przestrzenny, w którym skazani mogą dokonywać uwewnętrznienia nabytych cech lub tych, które do tej pory nie miały dla nich znaczenia. Uzewnętrznianie to nie powinno jednak dokonywać się przed współwięźniami lub pracownikami zakładu, gdyż wobec nich skazani nie są w stanie dokonywać alternatywnych autoprezentacji. Należy jednak pamiętać, że tak, jak zjawisko stygmatyzacji ma

³² L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2000, s. 187.

³³ P. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 450-451.

³⁴ A. Balandynowicz, *PROBACJA. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, 2. wydanie, Wyd. przez Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., Warszawa 2011, s. 162.

swoje rytuały (zatrzymanie przez policję, proces sądowy, umieszczenie w zakładzie itp.), tak również proces zdejmowania „piętna” powinien być zrytualizowany. Można powiedzieć w dużym uproszczeniu, iż skutków informacyjnych i kompetencyjnych wadliwej socjalizacji nie da się w pełni wymazać. Stąd też resocjalizacja powinna polegać nie tyle na usuwaniu tych skutków, ile na uzupełnianiu operacyjnych struktur poznawczych skazanych o nowe informacje wynikające z osobistego doświadczenia oraz przeżywania kreowanej rzeczywistości dostarczając im nowych kompetencji i umiejętności społecznych w celu wypełnienia treścią ich alternatywnych ról³⁵. Oczywiście znaczącymi predyktorami efektywnej resocjalizacji penitencjarnej są: wiek skazanych, charakter kryminogenyzy oraz stopień zaawansowania w procesie wykolejenia i w zależności od tych czynników u każdego skazanego proces ten będzie przebiegał w różnym stopniu. Nie należy zapominać, iż część skazanych wykazuje się całkowitym brakiem podatności na resocjalizację.

Niezbędne jest również zwiększenie pomocy postpenitencjarnej zwolnionym i ich rodzinom nie tylko w sferze ekonomicznej, materialnej, ale również psychologicznej umożliwiającej byłym skazanym odnalezienie się w nowej rzeczywistości. Sama pomoc materialna, bez względu na jej wysokość, nie spełni zakładanych celów, jeśli nie wzbudzi u skazanego woli zmiany samego siebie i nie zachęci do prowadzenia społecznie akceptowanego stylu życia. Winny również istnieć ulgi dla udzielających pomocy w zatrudnieniu byłego skazanego. W tym celu należy wprowadzić stosowne zmiany w ustawodawstwie. Niezbędne jest również obalenie stereotypów i edukacja społeczna o tym, jak wygląda wykonywanie kary pozbawienia wolności w obecnym kształcie i jak trudno skazanym odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Za pomocą środków masowego przekazu można by ukazać możliwe do osiągnięcia cele. Należy jednoznacznie i jasno powiedzieć, że to nie budowa nowych więzień, ale sprawny system resocjalizacji i opieki postpenitencjarnej może zapewnić spadek przestępczości.

Niniejszy artykuł w wielkim skrócie obrazuje negatywne aspekty kary pozbawienia wolności, a co za tym idzie potrzebę i kierunki zmian w sposobie wykonywania tej kary. Po raz kolejny należy jednak podkreślić, iż konieczne jest ograniczenie kary pozbawienia wolności dla naprawdę poważnych przestępców, co z pewnością rozluźni więzienia i umożliwi personelowi bardziej skuteczną pracę penitencjarną. *Aktywność służb porządkowo-prewencyjnych ma dla poczucia bezpieczeństwa bez porównania większe znaczenie niż ostre kodeksy i surowy wymiar sprawiedliwości. Sprawny posterunkowy lepiej działa na wyobraźnię drobnego mieszkańca niż wysoka sankcja w kodeksie. Młody człowiek, który pierwszy raz wejdzie w konflikt z prawem, potrzebuje resocjalizacji, a właściwie to socjalizacji, nauczania nieraz podstawowych norm i zasad. Więzienie może tylko jego niedostosowanie pogłębić³⁶.* Praca

³⁵ M. Konopczyński, *Twórcza resocjalizacja. Kształtowanie nowych tożsamości*, [w:] *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna – tom 1*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 310-311.

³⁶ K. Sobczak, *Resocjalizacja lepsza niż izolacja*, Rzeczpospolita z dn. 27 czerwca 2006 r.

penitencjarna w Polsce jest zdecydowanie niezadowolająca i dlatego musi być radykalnie zintensyfikowana i udoskonalana. Należy także ponownie w sposób zdecydowany zwrócić uwagę na stosowanie kar alternatywnych, kar probacyjnych, czego od dawna domaga się A. Balandynowicz, oraz wdrożyć w praktyce postępowania z przestępcami tak zwanej sprawiedliwości naprawczej³⁷.

THE NEGATIVE ASPECTS OF IMPRISONMENT

Abstract

Imprisonment is the most onerous punishment for a person receives, sometimes for years, the ability to control their own choice of activities, waste your time, it significantly reduces the contact with relatives. The purpose of this sentence is not only making those who violated the rules of law complaints, calling them the fear of re-committing a crime or deter others from committing similar acts, but most of all inspire in them the will cooperate in the development of socially desirable attitudes, in particular, a sense of responsibility and the need to respect the law and refrain from re-offending. Whether you manage to achieve this goal depends on both of who are the people brought to the prison, as well as to how the term of imprisonment is done to them.

Prisoners are not a homogeneous group. Among them are people who in the past had never committed any crime and repeatedly repeat offenders, people not demoralized and very demoralized that fully identify with the criminal world, people who have strong support in the family and those who are alone and cannot count on someone's help, those who wish to never return to prison there, and those who wish to continue after leaving commit crimes and possible next stay in jail embeds in their life plans.

This article comes to a clear conclusion: we should in the most possible scope to move away from a prison sentence for alternative approaches to punishment.

³⁷ H. Machel, *op. cit.*, s. 16.

